

PODSTAWOWE POSTULATY ORGANIZACJI NAUKI.

Świadczenia Państwa na rzecz nauki w okresie międzywojennym nie przekraczały nigdy granic wytyczonych względami, które można by nazwać prestiżowo-propagandowymi. Były one dostateczne, by nauka mogła wegetować, a zbyt małe, ażeby mogła rozwijać się odpowiednio do swych możliwości potencjonalnych oraz ciężących na nich zadań. Okres ten charakteryzuje powszechny lament nad upośledzeniem nauki w Polsce oraz nieustanne i nie kończące się, a jakże uciążliwe, zabiegi naszych instytucyj naukowych i poszczególnych uczonych o dotacje i subwencje na cele naukowe. Zabiegi te pochłaniały masę energii, a ich skuteczność, wobec skąpości sum, przeznaczanych przez Państwo na potrzeby nauki, nie mogła być i nie była zadawalająca.

Według opinii ogólnie panującej, niedostateczność środków materialnych była główną przyczyną niedostatecznego uprawiania nauki u nas. Jest to pogląd tylko częściowo słuszny. Upraszcza on bowiem zagadnienie, redukując je do jednej z przyczyn niepomyślnego stanu rzeczy w dziedzinie działalności naukowej w Polsce okresu międzywojennego.

Powrót do niepodległości w 1918 r. zbiega się z potężnym wstrząsem, jaki świat kapitalistyczny przeżył w następstwie rewolucji październikowej w Rosji. Uwikłane w wojnę ze Związkiem Radzieckim i zaabsorbowane walką na froncie wewnętrznym - z nastrojami rewolucyjnymi proletariatu miejskiego i wiejskiego oraz części inteligencji pracującej - państwo polskie organizowanie bytu materialnego i kulturalnego narodu pozostawiło niemal całkowicie inicjatywie prywatnej. Na odcinku nauki zaznaczyło się to w przejściu i kontynuacji form organizacyjnych z okresu niewoli, w traktowaniu subiektywnych interesów naukowych w płaszczyźnie potrzeb organizacyjnych nauki, w uznaniu faktu wspaniałego odosobnienia nauki w stosunku do potrzeb bieżących życia społecznego i państwowego. Sprawy nauki były sprawami ludzi nauki, którzy stanowili świat, rządzący się własnymi prawami. Nauka była tym klejnotem, który miał jedynie dodawać blasku Rzeczypospolitej. Rola państwa sprowadzała się do obowiązku pielęgnowania nauki, do mecenasowania jej.

Obecnie, gdy po zniszczeniach wojennych i straszliwej w skutkach, niemal sześcioletniej okupacji hitlerowskiej, stajemy do odbudowy naszego życia naukowego, należy stwierdzić, iż nie może być ono odbudowane na dawnych podstawach. W szczególności nie może być powrotu do warunków

organizacyjnych, w jakich nauka u nas była uprawiana w okresie międzywojennym. Mówiąc słowami Żeromskiego, "W wolnym państwie polskim nauka nie może być wyżebrana"...i "przemycana!".. "W nasze życie nowoczesne, bogate, nieokiełznane, żywiołowe, musi wejść ścisła nauka, jako regulator i kierownik. Ona to jedynie musi nam dopomóc, ażebyśmy z miazgi bujnej, lecz złupionej przez najeźdźców, starganej przez złą uprawę, sponiewieraną przez jawną głupotę, skłóconej o byle co lub nagim ugiem leżącej, mogli rozpocząć planowe budowanie nowej treści wewnętrznej!..

Sprawa reformy stanu organizacyjnego nauki dojrzała obecnie do realizacji. Przedłużanie istniejącego stanu rzeczy przynosi ogromne szkody nauce i państwu. Niewątpliwie, problem przeprowadzenia niezbędnych reform jest skomplikowany i trudny, jednak wobec jego wagi i aktualności, podjęcie go przez powołane czynniki państwowe nie może być odkładane. Inicjatywa w tej dziedzinie spotka się nie tylko z uznaniem, lecz i gotowością współdziałania ludzi nauki w najlepszym praktycznym rozwiązaniu tego problemu.

Jeżeli w Polsce okresu międzywojennego nauka była uprawiana w sposób niedostateczny, to nie dlatego, że brak nam było kultury naukowej, wybitnych umysłów i zdolnych pracowników naukowych oraz zapału do pracy badawczej, lecz z powodu braku niezbędnych warunków obiektywnych organizacyjnych. Mieliśmy pięć uniwersytetów - nie mieliśmy natomiast, niemal zupełnie, należycie zorganizowanych i wyposażonych warsztatów pracy naukowo-badawczej, w których uczeni, nie zajmujący stanowisk profesorskich w naszych uniwersytetach mogliby również, jeżeli nie przede wszystkim, spokojnie, twórczo pracować; z którymi ludźmi młodzi, pragnący poświęcić się zawodowi naukowemu, wiązałyby już w czasie studjów swą przyszłość. Zakłady uniwersyteckie, ze względu na ich ograniczone możliwości organizacyjno-budżetowe i dla różnych innych przyczyn, tego rodzaju warsztatami, zaspakajającymi w szerszym zakresie potrzeby badawcze nauki, nie były. Mimo to, na tych zakładach, mówiąc zaś dokładniej, na barkach ich kierowników-profesorów, spoczywał dotąd niemal wyłącznie, obowiązek, a właściwie przywilej działalności naukowo-badawczej. W ówczesnych bowiem warunkach organizacyjnych, przywilejem była sama możliwość uprawiania nauki, a już przywilejem wyjątkowym było: posiadanie zakładu, służącego indywidualnym potrzebom badawczym jego kierownika, możliwość korzystania z pracy uczniów - dzięki odpowiedniemu doborowi tematów zajęć praktycznych, wreszcie - zupełna niezależność, gdyż żaden czynnik zewnętrzny nie miał prawa wglądu

w to, w jaki sposób i nad czym pracuje dany zakład uniwersytecki, pod groźbą naruszenia uświęconej tradycją załady wolności nauki.

To też to, że świat uczony uniwersytecki zachował się dotąd biernie w stosunku do zagadnienia reformy organizacji naszej nauki i nie ujawnił żadnej w tym kierunku inicjatywy, jest zjawiskiem, którego wytłumaczenie nie następuje trudności. Z jednej bowiem strony działały tu, podobnie jak w innych wypadkach (n.p.w. sprawach personalnych), względy, wpływające z poczucia więzi korporacyjnej, z drugiej zaś strony - obawa uszczuplenia posiadanych przywilejów i prerogatyw w następstwie realizacji generalnej reformy dotychczasowego stanu organizacyjnego nauki.

Mamy jednak w świecie profesorskim uniwersyteckim poważny odłam uczonych, którzy uznają konieczność przeprowadzenia gruntownej reorganizacji całokształtu naszego życia naukowego i którzy oczekują odpowiedniej inicjatywy ze strony państwa, aby ją poprzeć. Zasadniczo, potrzebę reformy uznają wszyscy, istnieje tylko rozbieżność zdań co do jej zakresu i treści. Szereg postulatów, mających istotne znaczenie dla sprawy, jest przez licznych uczonych uznawany bez zastrzeżeń. Istnieje też zgodność opinii, że obecny okres ogólnej odbudowy życia państwowego winien być wykorzystany dla dokonania niezbędnych reform również w dziedzinie organizacji nauki, zgodnie z wytycznymi planu, obejmującego całokształt zagadnienia.

X

X

X

Jakież wskazania i wnioski, jako te, które winny być przyjęte za podstawę przy opracowywaniu planu odbudowy naszego życia naukowego, nasuwają się z rozpatrzenia sytuacji nauki i przyczyn hamujących jej rozwój w okresie międzywojennym?

Są liczne, a najważniejszym z nich jest

1) uznanie nauki za jeden z czynników podniesienia ogólnej kultury oraz wzrostu bogactwa narodowego i utrwalenia demokracji.

Oznacza to, że, podobnie jak w stosunku do zagadnienia oświaty powszechnej i szkolnictwa zawodowego, państwo w stosunku do spraw nauki przyjmuje, wraz ze wszystkimi konsekwencjami z tego faktu wnikającymi, postawę czynną - czynnika inicjującego i organizującego warsztaty pracy naukowej. To "upaństwowienie" nauki nie może budzić obawy skrepowania indywidualnej inicjatywy twórczej, a wprost przeciwnie - budzi uzasadnione nadzieje, że sprzyjać będzie jej rozwojowi